

Sygn. akt I ACa 707/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Beata Wojtasiak SO del. Krzysztof Adamiak
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. T.**

przeciwko (...)w **W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 13 czerwca 2017 r. sygn. akt I C 2087/16

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie I i II o tyle, że zasądza w miejsce kwoty 69.000 złotych kwotę 102.900 (sto dwa dziewięćset) złotych;**

b) **w punkcie III w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.064 (jeden tysiąc sześćdziesiąt cztery) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**

c) **w punkcie IV w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku od powódki z zasądzonych roszczenia kwotę 3.069,85 (trzy tysiące sześćdziesiąt dziewięć 85/100) złotych, zaś od pozwanego kwotę 6.832,89 (sześć tysięcy osiemset trzydzieści dwa 89/100) złotych;**

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.039 (dwa tysiące trzydzieści dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej;

4. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 1.695 (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt pięć) złotych tytułem niewiszczonych kosztów sądowych.

(...)

Sygn. akt: I A Ca 707/17

UZASADNIENIE

Powódka- B. T., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa wniosła o zasądzenie od pozwanego: (...) S.A. V. (...) w W. kwoty 149.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia 08.11.2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazywała, że w wypadku drogowym z dnia 20 sierpnia 2011 r. zginął jej syn M. T., w następstwie czego doznała szoku i rozstroju zdrowia wymagającego stałego nadzoru psychiatrycznego oraz leczenia farmakologicznego lekami psychotropowymi. Pozwany: (...) S.A. V. (...) w W. wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu. Zakwestionował stanowisko powódki, która twierdziła, że śmierć syna stała się przyczyną pogorszenia jej sytuacji życiowej, nadto wskazywał, że powódka nie przedstawiła żadnych dowodów, na podstawie których można by ocenić zakres doznawanej przez nią krzywdy związanej z naruszeniem dóbr osobistych.

Na rozprawie w dniu 30 maja 2017 r. pełnomocnik pozwanego przyznał, że zgłoszenie szkody pozwany otrzymał od powódki przed dniem 18 października 2011 r. i w konsekwencji termin 30-dniowy należy liczyć od tej daty.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 13 czerwca 2017 r. zasądził od pozwanego(...)w W. na rzecz powódki B. T. kwotę 69. 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 18 listopada 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i od dnia 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 830 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Białymstoku od powódki z zasądzonych w punkcie I roszczenia kwotę 5 347,48 złotych, zaś od pozwanego kwotę 4 555,26 złotych tytułem brakujących wydatków.

Powyższe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i ocenie prawnej:

W nocy z 19 na 20 sierpnia 2011 r. w domu T. O. przy ulicy (...) w Z. odbywało się spotkanie towarzyskie, w którym uczestniczyli między innymi: T. W. (1) i M. T.. Uczestnicy imprezy w czasie jej trwania spożywali alkohol i wielokrotnie wychodzili na zewnątrz. W pewnym momencie znajdujący się pod wpływem alkoholu T. W. (1) wyszedł z domu i wsiadł do swojego samochodu H. (...) zaparkowanego na podwórzu, a następnie zaczął jeździć wzdłuż ulicy (...), zawracając po około 100 metrach i dokonując takiego manewru kilka razy. Za nim wyszli na podwórko M. J. i M. T., którzy widząc jeżdżącego samochodem T. W. (1) próbowali go zatrzymać stając na trasie jego przejazdu i machając rękoma. Miejsce zdarzenia było oświetlone latarniami ulicznymi, zaś na drodze panowały dobre warunki atmosferyczne. W pewnym momencie M. J. widząc, że samochód T. W. nie zatrzymuje się i jest coraz bliżej od niego odskoczył w bok, zaś M. T. pozostał na jezdni i został uderzony prawą przednią stroną pojazdu. Sprawca wypadku próbował udzielić pomocy M. T., wezwano pogotowie ratunkowe, które przetransportowało poszkodowanego do szpitala powiatowego w Z.. W wyniku uderzenia M. T. doznał licznych obrażeń ciała, które skutkowały jego zgonem po przewiezieniu do szpitala.

W chwili wypadku T. W. (1) nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami i znajdował się w stanie nietrzeźwości określonym na poziomie 0,44 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu w pierwszym badaniu i 0,40 mg/l w drugim badaniu. Zmarły M. T. w chwili zdarzenia również znajdował się w stanie nietrzeźwości oznaczonej na poziomie 1,22 promila alkoholu we krwi.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zambrowie z dnia 6 maja 2014 r. T. W. (1) został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i skazany na karę dwóch lat i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności a także orzeczono wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres dziesięciu lat. Ponadto został on uznany za winnego popełnienia czynu z art. 178 a § 1 k.k. i skazany za to na jeden rok kary pozbawienia wolności oraz zastosowano wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres dwóch lat. W związku z powyższym orzeczono ostatecznie w stosunku do w/w karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze trzech lat oraz łączny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres dziesięciu lat.

Sąd Okręgowy w Łomży wyrokiem z dnia 8 października 2014 r. zmienił powyższy wyrok w ten sposób, iż wymierzoną oskarżonemu T. W. (1) karę łączną pozbawienia wolności podwyższył do pięciu lat oraz orzekł w stosunku do w/w zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na zawsze.

Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. W następstwie przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał powódce zadośćuczynienie po śmierci syna w kwocie 10.000 złotych, przy czym przyjmując, że zmarły przyczynił się w 90 % do zaistniałego zdarzenia, wypłacił świadczenie w wysokości 1.000 złotych.

W chwili śmierci syn powódki miał 21 lat i mieszkał wraz z rodzicami oraz młodszym bratem. Ukończył zasadniczą szkołę hydrauliczną i pracował w zakładzie budowlano – drogowym. Powódka miała 53 lata, otrzymywała emeryturę oraz pracowała dorywczo w hotelowej recepcji. Wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł M. T., istotnie wpłynął na zmianę dotychczasowego sposobu życia powódki. Początkowo B. T. starała się normalnie funkcjonować w otaczającym ją środowisku, albowiem na jej utrzymaniu pozostawał jeszcze najmłodszy syn. W pierwszych miesiącach po zdarzeniu nie chciała korzystać z fachowej pomocy lekarskiej, jednakże z uwagi na problemy ze snem, brak apetytu oraz utratę wagi zgłosiła się do psychiatry, który przepisał jej leki. Do pogorszenia się stanu psychicznego powódki doszło po dwóch latach od śmierci syna, co spowodowane było między innymi wyprowadzeniem się najmłodszego syna z domu. B. T. straciła wówczas motywację do jakiegokolwiek działania, przestała wychodzić z domu, spotykać się ze znajomymi, zdarzały się nawet dni, w których nie wstawała z łóżka. Obecnie u powódki utrzymują się objawy przedłużonej żałoby z objawami depresyjnymi i w dalszym ciągu pozostaje ona pod opieką lekarza psychiatry.

Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i psychologii, którzy ustalili, że u powódki po śmierci syna wystąpiła przedłużona reakcja żałoby i obecnie w jej stanie psychicznym dominują objawy depresyjne. Biegłe uznały, iż stan psychiczny powódki, czas i nasilenie objawów, wskazują na nieprawidłowy przebieg reakcji żałoby uwarunkowany przede wszystkim tym, iż późno podjęła ona leczenie psychiatryczne, a jej kontakt z psychologiem był zbyt krótki. Zmiany w psychice powódki zakwalifikowały jako zaburzenia psychiczne typu depresyjnego, które nie osiągają jednak nasilenia choroby psychicznej w rozumieniu psychozy. W ocenie biegłych powódka jest zdolna do samodzielnej egzystencji w ramach zaspokajania podstawowych potrzeb, ale nie odzyskała radości życia i mimo przyjmowania leków przeciwdepresyjnych wymaga podjęcia psychoterapii.

Z uwagi na podnoszony przez pozwanego zarzut przyczynienia się zmarłego do wypadku, Sąd dopuścił również dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. S. celem ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 20 sierpnia 2011 r. Biegły ustalił, iż w rejonie zdarzenia obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h, istniał również znak poziomy - „linia pojedyncza przerywana”, a jezdnię dwukierunkową od chodnika i pasa zieleni wydzielaly krawężniki. Droga, po której poruszał się pojazd, była asfaltowa, równa i sucha, a lampy uliczne dostatecznie oświetlały jezdnię. W ocenie biegłego zachowanie pieszych w trakcie zdarzenia było uzasadnione tym, by zatrzymać i nie pozwolić na kontynuowanie jazdy nieodpowiedzialnemu kierowcy, a piesi nie wtargnęli nagle na jezdnię. Podkreślił, iż kierowca dokładnie widział, że osoby te znajdują się na jezdni, że machają do niego rękoma, próbując go powstrzymać przed dalszą jazdą, a mimo to dalej prowadził pojazd, doprowadzając do tragicznego w skutkach wypadku. W opinii uzupełniającej biegły wskazał, iż nie neguje okoliczności jakoby poszkodowany podczas zdarzenia przebywał na prawej krawędzi jezdni i w jego ocenie swoim zachowaniem nie mógł on spowodować

zaistniałego zdarzenia ani się do niego przyczynić. Dodał, że gdyby sprawca wypadku jechał z prędkością dozwoloną lub bezpieczną to miałby możliwość uniknięcia zdarzenia poprzez zatrzymanie pojazdu lub ominięcie pieszych.

Z uwagi na zarzuty obu stron postępowania do opinii biegłego Sąd dopuścił dowód z opinii innego biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych – S. C., który uznał, iż zachowanie M. T., mającego zamiar powstrzymania kolegi kierującego autem w stanie nietrzeźwości, było w swoim zamyśle prawidłowe i chwalebne, jednakże sposób jego realizacji takich cech już nie posiadał. W ocenie biegłego zmarły nie powinien wchodzić na tor jazdy i pozostawać na nim do „ostatniej chwili”, a mając możliwość bezpiecznego usunięcia się z toru jazdy, np. na chodnik, powinien z takiej możliwości skorzystać. Wskazał, że sprawca wypadku zbliżając się do miejsca zdarzenia mógł i powinien dostrzec pieszych stojących na jego torze jazdy z odległości około 100 metrów, a jadąc nawet z prędkością 90 km/h mógł zatrzymać samochód na odcinku około 75 metrów; zatem mógł też uniknąć potrącenia pieszego, a z pewnością ograniczyć skutki zdarzenia podejmując w porę manewr hamowania. Biegły wysłuchany na rozprawie w dniu 14 marca 2017 r. podtrzymał w całości złożoną przez siebie opinię, wskazując że obaj uczestnicy zdarzenia stworzyli sytuację niebezpieczną na drodze i wprawdzie kierujący pojazdem dysponował narzędziem niosącym większe zagrożenie niż pieszy, jednak także zachowanie tego ostatniego przyczyniło się do zaistniałego zdarzenia.

Sąd Okręgowy rozstrzygając o żądaniu powódki wskazał, że roszczenie z art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, zaś jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji.

Jako, że spór dotyczył wysokości należnego zadośćuczynienia i koncentrował się wokół ustalenia kwoty odpowiedniej przez przyznanie rozmiarów krzywdy spowodowanej utratą dziecka, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii na okoliczność stanu emocjonalnego powódki w następstwie tragicznej śmierci syna. Sąd uznał opinię sporządzoną przez biegłe sądowne z zakresu psychologii i psychiatrii za rzetelną i wiarygodną. Tym samym Sąd w całości podzielił wyrażone w jej treści stanowisko, a wnioski w niej zawarte legły między innymi u podstaw jego ustaleń faktycznych. Nie były one też kwestionowane przez strony. W oparciu o powyższą opinię Sąd przyjął, że powódka była bardzo silnie związana emocjonalnie z nieżyjącym synem, wspólnie prowadzili oni gospodarstwo domowe, wspierali się w bieżących, codziennych sprawach, a zmarły obiecywał, że zaopiekuje się matką, gdy ta będzie już w podeszłym wieku. Wskazał, że najsilniejsze reakcje związane z procesem żałoby miały w niniejszej sprawie miejsce po upływie około dwóch lat od momentu zdarzenia, jednakże także w okresie bezpośrednio po nim powódka odczuwała ogromny żal, odrętwienie, co skutkowało podjęciem leczenia psychiatrycznego.

W konsekwencji Sąd doszedł do przekonania, że kwoty wypłacone przez pozwanego nie są dostateczną rekompensatą za doznane przez powódkę cierpienia psychiczne. Jednocześnie ocenił, że odpowiednie zadośćuczynienie powinno wyrażać się kwotą 100.000 złotych. Uwzględniając wypłaconą powódce z tego tytułu przez pozwanego kwotę 1.000 złotych uznał, że żądanie jest uzasadnione do kwoty 99.000 złotych.

W ocenie Sądu przyznane powódce świadczenie należało jednakże pomniejszyć o stopień przyczynienia się M. T. do powstania szkody, które Sąd określił na poziomie 30%. Wskazał, że zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Podkreślił, że w niniejszej sprawie Sąd był zobligowany do odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu na zaistnienie wypadku drogowego miało wpływ zachowanie się każdego z uczestników wypadku drogowego. Zwrócił uwagę, że zakres odpowiedzialności sprawcy wypadku, który został prawomocnie skazany wyrokiem karnym nie podlega dyskusji. W ocenie Sądu nie można jednakże przyjąć, iż poszkodowany przyczynił się w takim samym lub nawet wyższym stopniu – jak wskazywał pozwany – do zaistniałego wypadku. Określając natomiast stopień przyczynienia się zmarłego do zdarzenia Sąd dostrzegł pobudki, jakimi kierował się M. T., który chciał powstrzymać nietrzeźwego kolegę przed dalszym kierowaniem pojazdem, jednak nie mógł też nie dostrzec faktu, że poszkodowany wychodząc na jezdnię w miejscu niedozwolonym naruszył przepisy prawa o ruchu drogowym. Podkreślił, iż sam fakt naruszenia przepisów nie oznacza równorzędnej przyczyny wypadku, zwłaszcza, że biegły stwierdził, że nawet gdyby poszkodowany pozostawał na

jezdni, a więc w miejscu niedozwolonym, ale kierowca poruszał się z prędkością dozwoloną, to do wypadku by nie doszło. Oceniając stopień przyczynienia się syna powódki do szkody należało także wziąć pod uwagę okoliczność, iż w chwili wypadku znajdował się on pod wpływem alkoholu, co niewątpliwie wpłynęło na podjęcie przez niego nieodpowiedzialnej decyzji o wyjściu na jezdnię. W tej sytuacji Sąd uznał, iż adekwatnym i w pełni usprawiedliwionym okolicznościami sprawy stopniem przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałej szkody będzie 30%, nie zaś jak wskazywał pozwany- 90%.

Sąd Okręgowy przyjmując 30% przyczynienie się zmarłego syna powódki, a także uwzględniając dotychczas wypłaconą przez pozwanego kwotę 1.000 złotych, zasądził na jej rzecz kwotę 69.000 złotych. Sąd oddalił żądanie zadośćuczynienia w pozostałej części uznając je za nadmierne. Nie negując ogromnego bólu i cierpienia powódki po stracie syna podkreślił, iż powódka w dalszym ciągu mogła liczyć na wsparcie i pomoc pozostałych dzieci oraz męża. Z tych też względów roszczenie nie mogło być uwzględnione w pozostałym zakresie, jako nieadekwatne do panujących warunków społeczno – gospodarczych.

O odsetkach orzekł stosownie do art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. O ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., nr 124 poz. 1152), tj. zgodnie z żądaniem po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedniego ich rozdzielenia, stosownie do wyniku sporu (46%- 54 %). Z uwagi na przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych tymczasowo na koszt Skarbu Państwa oraz treści pisma rozszerzającego powództwo, Sąd w pkt IV orzeczenia rozliczył brakujące w tym zakresie koszty sądowe i obciążył nimi strony w wysokości, w jakiej wygrały proces, na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28.07.2005 r. O kosztach w sprawach cywilnych.

Powódka wywiodła apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w części, tj. w punkcie I oraz II i zarzucając mu naruszenie przepisów prawa, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego i medycyny sądowej oraz zeznań świadków;

- błąd w ocenie w/w dowodów polegający na przyznaniu im waloru miarodajności przy okazji ustalenia, iż zmarły przyczynił się do zdarzenia;

- uchybienie sformułowanej w tym przepisie zasadzie wszechstronności i pominięcie w toku dokonywanej oceny części opinii innych biegłych wydających opinię w oparciu o całość zgromadzonego w sprawie materiału w ramach wszechstronnej analizy i w granicach posiadanych wiadomości specjalnych;

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wewnętrzną sprzeczność w zakresie przyjmowanego stanu faktycznego i opisu zdarzenia, w tym ustalenie, że powód przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał nie daje ku temu podstaw;

3) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

- bezkrytyczne przyjęcie ustaleń opinii wyłącznie jednego ze specjalistów z zakresu ruchu drogowego opiniujących w sprawie, a mianowicie S. C., będących w sprzeczności z ustaleniami postępowania karnego;

- pominięcie w analizie przestrzenno-ruchowej zachowania pieszego pozostającego w oddaleniu od prawej krawędzi jezdni w przyjętym przez opiniującego wariancie, w tym ustaleń biegłego J.

S. zawartych w odpowiedzi na zarzuty do opinii z dnia 6 grudnia 2015 r. potwierdzającego, że poszkodowany przebywał na prawej krawędzi jezdni, a umiejscowienie uszkodzeń w pojeździe wskazuje też, że do najechania na niego mogło nastąpić na prawej krawędzi pasa ruchu tego pojazdu;

4) naruszenie art. 362 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez:

- uznanie, że zmarły przyczynił się do powstania zdarzenia poprzez rzekome pozostawanie na jezdni w jej środkowej części i brak woli usunięcia się z toru ruchu pojazdu, który na niego najechał;

- uwzględnienie przy ustaleniu stopnia przyczynienia się do wypadku zachowania osoby pośrednio poszkodowanej - powódki, w sytuacji gdy w świetle art. 362 k.c. przyczynienie się to można rozpatrywać jedynie w kontekście zachowania osoby bezpośrednio poszkodowanej;

5) naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez:

- bezpodstawne i nieuzasadnione przyjęcie i ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzeniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.) z uwzględnieniem ciężaru gatunkowego naruszonego dobra w sytuacji, gdy zdarzenie miało miejsce po zmianach regulacyjnych dokonanych w 2008 r.;

- uznanie, iż zadośćuczynienie w kwocie bazowej 100.000 złotych kompensuje w całości krzywdę doznaną przez powódkę w sytuacji, gdy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco niskie, albowiem wypełnienie ogólnych kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia treścią okoliczności rozpatrywanej sprawy, tj. zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi sytuacji powódki (niedostrzeżonymi bądź niedostatecznie uwzględnionymi i rozważonymi przez Sąd pierwszej instancji) wskazuje na większy rozmiar krzywdy, która rozciąga się na całe życie powódki.

Wskazując na powyższe, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dalszej kwoty 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od 18 listopada 2011 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za I instancję według norm przepisanych; uchylenie punktu III i IV zaskarżonego wyroku i uwzględnienie w całości wydatków procesowych strony powodowej oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego w II instancji według norm przepisanych.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powódki wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja powódki zasługuje w części na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i uznaje je za własne, ponieważ znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, poddanym przez Sąd pierwszej instancji prawidłowej ocenie w granicach określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Za prawidłowe uznać należało zwłaszcza ustalenie Sądu pierwszej instancji w zakresie stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest więc taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r., sygn. akt III CSK 248/13, LEX nr 1541200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., sygn. akt IV CSK 228/08, niepubl.). U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, podkreślić należy, iż w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji przeprowadzony został dowód z opinii biegłego sądowego zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych – S. C. (k.163- 179), z której jednoznacznie wynika, iż zachowanie M. T. w dniu zdarzenia nie było prawidłowe i w znacznym stopniu przyczynił się on do jego zaistnienia. Niezależnie od wskazanych w opinii nieprawidłowości w zachowaniu kierującego pojazdem - biegły stwierdził, iż również poszkodowany swoim zachowaniem stworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co pozostawało w związku przyczynowo- skutkowym z zaistniałym wypadkiem. Biegły podkreślił, że poszkodowany nie powinien wchodzić na tor jazdy i pozostawać na nim do „ostatniej chwili”, a mając możliwość bezpiecznego usunięcia się z toru jazdy, np. na chodnik powinien z takiej możliwości skorzystać. Również w opinii uzupełniającej biegły podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko wskazując, że obaj uczestnicy zdarzenia stworzyli sytuację niebezpieczną na drodze. Opinia biegłego nie została skutecznie zakwestionowana przez żadną ze stron, zaś przytoczona w apelacji argumentacja odnosząca się do sprzeczności tejże opinii z ustaleniami postępowania karnego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W tym miejscu podkreślić należy, że sąd w sprawie cywilnej nie jest związany ustaleniami sądu karnego dotyczącymi kwestii przyczynienia się poszkodowanego (pokrzywdzonego) do zaistniałego zdarzenia. W tym zakresie sąd cywilny może dokonywać własnych ustaleń różniących się od tych, których dokonał sąd karny. Bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych, jednolicie wskazuje, iż sąd cywilny związany jest tylko ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa - a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu - które znajdują się w sentencji wyroku. Oznacza to, że sąd - rozpoznając sprawę cywilną - musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym. Związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego. Sąd cywilny może więc czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny (wyrok SN z dnia 17 czerwca 2005 r., III CSK 191/08, OSP 2010, z. 1, poz. 2). Sąd Najwyższy niejednokrotnie przyjmował brak związania wyrokiem karnym w kwestii oceny winy osoby poszkodowanej oraz wzajemnych krzywd wyrządzonych przez poszkodowanego i innych okoliczności towarzyszących zajściu (orzeczenie z dnia 15 maja 1951 r., C 109/51, OSN 1952, Nr 1, poz. 23.), czy braku związania w zakresie stopnia przyczynienia się sprawcy oraz poszkodowanego do wyrządzenia szkody. W konsekwencji sąd cywilny może dokonać własnych ustaleń w zakresie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, co też Sąd Okręgowy w niniejszym postępowaniu uczynił, przyjmując 30 % stopień przyczynienia się syna powódki do powstania szkody.

Zwrócić należy uwagę, że przebieg wypadku, a w szczególności wpływ zachowania każdego z jego współuczestników na jego zaistnienie, były przedmiotem postępowania karnego. W postępowaniu tym przesądzono, że winę za zdarzenie ponosi kierujący samochodem T. W. (1). Nie ulegało jednakże wątpliwości, że w świetle zgromadzonych również w postępowaniu karnym dowodów, w tym między innymi zeznań świadków, opinii biegłego sądowego T. D. wynikało,

że zmarły syn powódki swoim zachowaniem także przyczynił się do zaistniałego zdarzenia. Biegły T. D. w swojej opinii uzupełniającej złożonej wraz z lekarzem patomorfologiem stwierdził, że „analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż M. T. potrącony został przez samochód H. (...) w sytuacji gdy będąc w rejonie środka pasa ruchu, próbował odskoczyć w lewo z toru jazdy tego samochodu pod wpływem reakcji na stwierdzone zagrożenie. Świadczy o tym brak obrażeń nóg, wskazujący na to, iż w momencie uderzenia nogi ofiary nie miały styczności z podłożem” (k. 566- 570). Również słuchany na rozprawie w dniu 25 marca 2014 r. potwierdził tę okoliczność (k. 622 verte). Nie było zatem możliwe na gruncie opinii wydanej w sprawie karnej ustalenie, że zmarły syn powódki w chwili potrącenia znajdował się na krawężniku, a nie na jezdni. Takiego dowodu - wbrew twierdzeniom powódki - nie mogły stanowić zeznania świadka P. T., która wskazywała, że „chłopak szedł w towarzystwie dwóch dziewczyn, oni szli w tym samym kierunku co jechało auto” (k. 449- 450 akt sprawy karnej), które nota bene nie znalazły potwierdzenia w innych dowodach zgromadzonych w sprawie, jak również w zeznaniach świadka I. M., która zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak też na rozprawie w dniu 2 lutego 2012 r. konsekwentnie wskazywała, że M. T. wraz z kolegą wybiegli na ulicę próbując zatrzymać T. W. (1), przy czym „J. stał przy środku jezdni, a M. przy krawężniku” (k.378).

W świetle powyższego, zasadnie zatem Sąd pierwszej instancji przyjął, że poszkodowany wychodząc na jezdnię w miejscu do tego niedozwolonym naruszył przepisy prawa o ruchu drogowym, jednakże to zachowanie kierującego, który wsiadł do samochodu w stanie w stanie nietrzeźwości oraz jechał z nadmierną prędkością, doprowadziło do tragicznego w skutkach wypadku. Nie jest więc tak, jak próbuje tego dowodzić strona powodowa, że wypadek i jego skutki spowodowane były de facto tylko jazdą T. W. (1) z nadmierną prędkością. Wprawdzie podstawą całego zdarzenia było zachowanie kierującego samochodem i takimi też ustaleniami związany był Sąd Okręgowy na podstawie art. 11 k.p.c., jednakże nie można nie zauważyć, że również zachowanie syna powódki było obiektywnie nieprawidłowe. Dostrzegając zatem altruistyczne pobudki, którymi kierował się zmarły, chcąc powstrzymać nietrzeźwego kolegę przed dalszym kierowaniem pojazdem, nie można zgodzić się z oceną skarżącej o braku przyczynienia się jej syna do powstania skutków wypadku.

O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak to w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Tym samym uwzględnienie art. 362 k.c. zaliczane jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2013 r., sygn. akt I A Ca 310/13, LEX nr 1362660). W rozważanej sprawie ocena wszystkich okoliczności sprawy prowadzi do wniosku, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a poniesioną przez niego szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy, a ponadto zaistniały przesłanki miarkowania należnego świadczenia. Stąd też biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy 30 % stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku uznać należy za prawidłowy. W konsekwencji chybiony jest zgłoszony w apelacji powódki zarzut naruszenia art. 362 k.c. w zw. z art. 361§1 k.c.

Natomiast za zasadny częściowo uznać należało zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c. Rację ma skarżąca podnosząc, iż ustalona przez Sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia w wysokości 100.000 złotych za śmierć jej syna jest rażąco zaniżona.

Wysokość zadośćuczynienia związana ze śmiercią osoby bliskiej winna być uzależniona przede wszystkim od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią tej osoby i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Za szczególnie istotne należy uznać takie okoliczności jak to, czy osoba uprawniona pozostawała w najbliższym kręgu rodzinnym, czy egzystowała we wspólnym gospodarstwie domowym, czy doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej, a także uwzględnić należy jej wiek, stan zdrowia, możliwości życiowe i potrzeby. Utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje cierpienie, istnieją jednak relacje rodzinne o szczególnym natężeniu i mocy, których zerwanie wywołuje znacznie większy ból i poczucie pustki, niż ma to miejsce w przypadku

utrąty innego krewnego; relacje tego rodzaju dostrzec należy między powódką jako matką wkraczającego w dorosłość syna a nim samym.

O ile nie można podzielić stanowiska skarżącej, iż sąd nie uwzględnił takich okoliczności jak: siła więzi łączącej powódkę ze zmarłym, jej oczekiwań wobec syna na starość, sposobu przerwania tej więzi (nagłego i przypadkowego) i radzenia sobie z poczuciem krzywdy przez powódkę oraz adekwatności zasądzonego zadośćuczynienia do poziomu życia społeczeństwa, to jednakże przyznaną kwotę zadośćuczynienia uznać należy za niewspółmierną do doznanej krzywdy.

Przeżywanie traumy po stracie osoby bliskiej jest indywidualną sprawą każdego człowieka. Stosownie do własnych możliwości psychicznych, osobowości i charakteru każdy szuka w tym zakresie własnych rozwiązań. Powódka początkowo starała się normalnie funkcjonować w swoim środowisku, w pierwszych miesiącach po wypadku nie chciała nawet korzystać z fachowej pomocy psychologa lub psychiatry, jednakże z uwagi na pogłębiającą się depresję ostatecznie zmuszona została do skorzystania z pomocy specjalisty

W świetle ustalonego stanu faktycznego należy stwierdzić, iż więź pomiędzy powódką a zmarłym była bardzo silna, co prawidłowo dostrzegł Sąd Okręgowy. Nagłe, nieodwracalne jej zerwanie w znaczący sposób wpłynęło na stan emocjonalny B. T.. Niewątpliwie śmierć najbliższego członka rodziny, w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, jest wielką krzywdą. Powódce, pomimo znacznego upływu czasu, w dalszym ciągu towarzyszy uczucie pustki i osamotnienia. B. T. ciągle ubiera się na czarno, codziennie odwiedza grób syna i do dnia dzisiejszego nie może pogodzić się z jego śmiercią. Istotne jest, że biegłe sądowne z zakresu psychologii i psychiatrii w swojej opinii stwierdziły u powódki nieprawidłowy przebieg reakcji żałoby oraz utrzymujące się obecnie objawy depresyjne. Zwróciły uwagę, że wprawdzie jest ona zdolna do samodzielnej egzystencji w zakresie zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, ale nie odzyskała radości życia i w dalszym ciągu wymaga leczenia psychiatrycznego. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, iż B. T. mogła oczekiwać jeszcze przez wiele lat wsparcia emocjonalnego i pomocy syna, zaś oczekiwania takie w modelu prawidłowo funkcjonującej rodziny generacyjnej, w warunkach polskich, były w pełni uzasadnione.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi, który w tym zakresie dysponuje większą swobodą, niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia, co sprawia, że korygowanie przez sąd wyższej instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie do doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13, LEX nr 1463872). Taka sytuacja miała miejsce w tej sprawie. Okoliczności rozpatrywanej sprawy uzasadniały przyjęcie, że odpowiednim - w rozumieniu art. 446 § 4 k.p.c. - zadośćuczynieniem za śmierć syna powódki jest kwota 147.000 złotych. Biorąc jednak pod uwagę 30% stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku należało zasądzić w miejsce kwoty zasądzonej przez Sąd I instancji kwotę 102.900 złotych ($147.000 - 30\% = 102.900$). Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza silne więzi emocjonalne jakie łączyły powódkę ze zmarłym, należało podzielić zarzut co do zasądzenia przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia w nieodpowiedniej - w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. - rażąco niskiej wysokości. W ocenie Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie w zasądzonej kwocie złagodzi cierpienia psychiczne skarżącej wywołane śmiercią dziecka oraz pomoże jej w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Wobec powyższego orzeczono jak w punkcie 1 a) wyroku. Dalej idącą apelację oddalono uznając, że żądanie zasądzenia wyższego zadośćuczynienia jest wygórowane.

Zmiana wyroku w zakresie wysokości należnego zadośćuczynienia zobligowała Sąd Apelacyjny do zreformowania orzeczenia także w zakresie kosztów procesu za pierwszą instancję. Mając na uwadze wielkość uwzględnionego powództwa (69 % - 31 %) oraz koszty wyłożone przez obie strony, na podstawie art. 100 k.p.c. oraz § 6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013, poz. 461 ze zm.) zasądzeniu na rzecz powódki podlegała kwota 1.064 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 1b wyroku).

O brakujących kosztach sądowych postanowiono na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. O kosztach sądowych w sprawach cywilnych obniżając orzeczoną w nim kwotę od powódki do kwoty 3.069,85 złotych oraz podwyższając płatność pozwanego do kwoty 6.832,89 złotych (pkt c wyroku).

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny, na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punktach 1 i 2 sentencji swojego rozstrzygnięcia.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c. w zw. z § 2 pkt. 6 w zw. z §10 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800). Biorąc pod uwagę procent wygranej i przegranej (69% - 31%) pozwany winien uiścić na rzecz powódki kwotę 2.039 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej. W takim samym procencie pozwany winien uiścić opłatę od apelacji, od uiszczenia której powódka została zwolniona.

(...)